PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 124 M
Z dwarazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sakola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13

Nr. 5435. Lwów, środa 15 września 1920 Rok XI

Polska może zawsze liczyć na poparcie Francyi!

Sowiety odrzucają propozycyę Petlury!

Słowacka Rada Narodowa żąda federacyi z Polską!

Anglia na rozstaju.

Lwów, 14 września.

Od krwawych czasów Cromwella problem irlandzki nie zmienił się prawie wcale — ani o jotę słodsze nie wydaje się dziś Irlandczykom jarzmo angielskie, niż wówczas — stwierdził Lloyd George przed trzema laty w Izbie gmin. Dziś zasię doszedł do innej jeszcze znacznie ciekawszej konkluzyi: „Nadeszła dla Anglii godzina, w której rozstrzygnie się, czy Irlandya pozostanie częścią państwa brytyjskiego“.

Teraz może na koniec zerwie uparta Zielona Wyspa owoc nieustępliwych walk, ciągnących się przez stulecia! Albowiem problem irlandzki począł się w chwili wylądowania Strongbowa, który przybił do zielonego brzegu imieniem Henryka Plantageneta. Od tej chwili poczęła krwawić rana, która miewała rzadkie i krótkie okresy zabliźniań — a potem jątrzyła i zaogniała się znowu.

Ten kraj, uciskany w sumieniu i ograbiany z ziemi, płacący dziesięciny nienawistnemu kościołowi anglikańskiemu, sztucznie pozbawiany portów, kraj zespolony z państwem, szczycącem się najwcześniejszym w Europie parlamentem, jako wyrazem prawa i sprawiedliwości politycznej — przez szczególną ironię losu dziwnie burzliwe przechodził koleje. W XIX w. poczuł ciężką rękę Pitta, który zniósł oddzielny parlament angielski, — a mimo to burzył się dalej, aż za żelaznego Wellingtona otrzymał emancypacyjny bill katolików, dzięki zwycięstwu O'Connell'a i wprowadził reprezentantów swych do Izby Lordów i Gmin. Przeżywał potem w połowie ubiegłego stulecia erę liberalizmu za Gladstone'a, który uważał problem irlandzki za polityczny i religijny i sądził, że nadanie Irlandyi prawa samorządu rozwiąże całą sprawę. Zniósł tedy kościół anglikański i zamierzał wskrzesić skasowany przez Pitta parlament, tudzież uwłaszczyć dzierżawców irlandzkich na gruntach uprawianych przez nich. — Lecz obaliła ten projekt, uchwalony już przez Izbę gmin, Izba lordów — a zarazem rozbiła stronnictwo wigów, których część, porzuciwszy Gladstone'a, połączyła się z torysami, jako tzw. unioniści, czyli zwolennicy unii z Irlandyą.

Ale chęć reformy Gladstone'a padły razem z nim, Anglia starała się zatrzeć swe winy gospodarcze wobec Irlandyi i rozwinęła energiczną działalność, celem ekonomicznego podniesienia jej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Polska może w każdej chwili liczyć na przyjaźń i poparcie Francyi!

Oświadczył to Millerand przedstawicielowi Ag. East Express.

Warszawa, 14 września.

(Telef.) (O) „East Express“. Millerand w Aix les Bains przyjął przedstawiciela agencyi „East Express“ i oświadczył między innemi: Rząd francuski ma nadzieję, że

konflikt polsko-litewski będzie załatwiony w drodze porozumienia

z uwzględnieniem interesów obu stron. Francya oczekuje, że Polska w tej sprawie ujawni umiarkowanie w myśl spostrzeżeń, których jej jeszcze udzieli Francya. W każdym razie

Polska może liczyć na pełną pomoc Francyi w swoich uzasadnionych żądaniach.

Sprawa pokoju z rządem sowietów rosyjskich nie będzie specyalnie omawiana na obecnej konferencyi. Obaj premierzy spodziewają się, że

pokój między Polską a Rosyą będzie wkrótce zawarty

i że Polska wykaże roztropne umiarkowanie. W sprawie wydarzeń na Górnym Śląsku Francya dąży do ich zlikwidowania.

Polska może być jednak pewną pomocy Francyi w razie pogwałcenia przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego. Na zapytanie przedstawiciela „East Express“ co ma powiedzieć Polsce w imieniu Francyi, Millerand z ożywieniem odrzekł: Proszę oświadczyć, że

jestem bardzo a bardzo szczęśliw ze zwycięstwa polskiego.

Bohaterstwo żołnierza polskiego dorównało dzielności jego dowódców. W myśl przysłowia francuskiego: „Kiedy się skrajało, należy uszyć“ Polska po 150 latach niewoli i gnębienia złączywszy się z trzech zaborów

powinna uczynić wszystko, aby odzyskać dawną potęgę.

Może to zdziałać rząd energiczny, skonsolidowany, jednolity i wytrwale dążący do wspólnego celu. Wówczas dopiero osiągnie Polska prawdziwą wolność zjednoczenie i szczęście. Przedewszystkiem jednak proszę oświadczyć, że

Polska może w każdej chwili polegać na przyjaźni i poparciu Francyi.

Rząd sowietów odrzucił żądania Petlury!

Kraków, 14. września.

(Telef.) (O) Z kół sowieckiej Ukrainy dowiaduje się wiedeński sprawozdawca jednego z tutejszych pism, że rząd sowietów odrzucił zgłoszone za pośrednictwem poselstwa w Warszawie żądanie Petlury co do dopuszczenia jego delegatów do udziału w rokowaniach w Rydze.

Cziczerin nie uznaje zachodniej ukraińskiej republiki!

Istnieje jedna tylko Ukraina sowiecka i ta chce zawrzeć pokój z Polską!

Wiedeń, 14 września.

(Telef.) (m) Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Moskwy: W sprawie życzenia Andrzeja Liwickiego, który chciał wziąć udział w konferencyi ryskiej oświadczył Cziczerin, że co się tyczy Liwickiego, jako posła tzw. zachodnio-ukraińskiej republiki, to rząd rosyjski stoi a tem stanowisku, iż zachodnio-ukraińska republika ludowa wogóle nie istnieje, gdyż jest tylko jedna ukraińska republika ludowa, która nie ma potrzeby zawierania żadnych układów, gdyż pozostaje w sojuszu z Rosyą. Ta Ukraina sowiecka chce zawrzeć pokój z Polską. Co się tyczy interwencyi Liwickiego, Polacy mogą postawić wniosek o udzielenie amnestyi.

długo i celowo zubożanego kraju. A jednak stan jego tak był zły, że przed wojną jeszcze co roku 50.000 Irlandczyków wędrować musiało za Ocean.

Ten stan rzeczy nie mógł godzić z Anglią społeczeństwa irlandzkiego. W roku 1905 począł się ruch Sinn-Feinu, zainicyowany przez obecnego wiceprezydenta Irlandyi, Artura Griffitha. Był to ruch radykalny w porównaniu z dążeniami nacyonalistów, którym wystarczał „Home-Rule", autonomia, z osobnym parlamentem i samodzielną administracyą. Nacyonaliści mieli za sobą większość społeczeństwa, mieli zwłaszcza za sobą wyższy kler. Za Sinn-Feinem, który, odrzucając wszelkie półśrodki i półzbawienia, dążył do zupełnej niezawisłości Irlandyi, poszła inteligencya, młodzież, proletaryat miejski i wiejski.

Aż przyszła wielka wojna, która na wielką skalę potwierdziła starą maksymę, iż „Englands difficulty — Irelands opportunity". Wielka wojna, która wstrząsnęła posadami Europy, rozchwiała też potężnie łańcuch, skuwający Irlandyę z Anglią.

Rozpalił na nowo pożar, który tylko był przycichł, wniesiony w maju 1918 roku w parlamencie londyńskim bill o powszechnej służbie wojskowej w Irlandyi. Skoro, mimo protestów nacyonalistów irlandzkich, przeszedł znaczną większością głosów, zawrzał cały Eryn. Ruszył się Sinn-Fein i pociągnął za sobą całe społeczeństwo, które zespolił cios. A choć aresztowano przywódców Sinn Feinu, choć wysłano Frencha jako komendanta wojsk — podniecono tylko zaciętość Irlandyi, wobec której rząd angielski — jak stwierdził lord Curzon — stanął naprawdę bez programu. Zarówno bowiem przegrał z przeprowadzeniem rekrutacyi, jak z wprowadzeniem Home-Rule.

Zaś, gdy w Wersalu padły słowa o samostanowieniu narodów — Irlandya postanowiła zrzucić okowy. Dnia 21. stycznia 1919 proklamowano uroczyście suwerenną republikę irlandzką, na pierwszem posiedzeniu „Dail Eireann" — z de Valerą na czele. Wyjechał on wkrótce do Stanów Zjednoczonych w celach propagandy, a ster rządów ujął w ręce wiceprezydent, wielokrotnie aresztowany twórca Sinn-Feinu, Griffith.

To nie zakończyło wszakże sprawy — albowiem Anglia nie uznała suwerenności Irlandyi i postanowiła uszczęśliwić ją Home-Rul'em. A gdy Bonar Law spytał Izbę gmin: „Czy jesteście panowie zdania, że samostanowienie Irlandyi oznacza republikę, oddzielną od Anglii?" — odpowiedziało mu głuche milczenie.

Lecz Irlandya broni nie złożyła — walczyła z angielską armią okupacyjną i z angielską policyą. Mówią o tem pożary Limericku i mordy Belfastu, tajemnicze zamordowanie w kwietniu lorda-majora Corku, za to, że należał do Sinn-Feinu i głodówka obecnego burmistrza tegoż Corku. A są to tylko niektóre z męczeńskich kart Irlandyi. Jej krew i nieugięty duch zbliżyły upragniony cel.

Bo wprawdzie Lloyd George zapewnia głośno, że państwo brytyjskie nie jest pobite, ale dodaje, że nie przyjmuje odpowiedzialności na wypadek utworzenia się odrębnej republiki irlandzkiej, bo to mogłoby doprowadzić do rozbicia imperyum brytyjskiego — i stwierdza, że godzina dla Anglii nadeszła...

Sytuacya w Czechach.

KOALICYA RZĄDOWA CZESKIEJ BURŻUAZYI.

PRASEK — CZŁOWIEKIEM PRZYSZŁOŚCI. — KRAMARZ NIE WCHODZI DO KOMBINACYI.

Praga, 12. września.

(Tel. wł.) „Prawo Lidu" donosi, że czeskie stronnictwa burżuazyjne przygotowują utworzenie koalicyi rządowej na wypadek, gdyby kongres socyalno-demokratyczny oświadczył się za niewstąpieniem socyalistów do rządu. Układy co do utworzenia „wszechnarodowego bloku" prowadzi Stanek, zastępujący czeskich agraryuszy. Do bloku tego mają wejść następujące stronnictwa:

Narodowi demokraci, Agraryusze, Klerykali i Narodowi socyaliści. — Premierem miałby zostać Prasek. — Narodowi socyaliści wzięliby udział w rządzie, a mianowicie przez członków narodowo-prawicowego skrzydła, Vrbeńskiego i Stribrnego. Blok ten zwrócił się także do stronnictwa niemieckich agraryuszy i klerykałów, ci jednak odmówili współudziału, a to z powodu żądania wspólnej gwarancyi z niemieckimi stronnictwami burżuazyjnemi.

KRAMARZ OBAWIA SIĘ TRUDNOŚCI W POLITYCE CZESKO-ROSYJSKIEJ.

Praga, 12. września.

(Tel. wł.) „Ceske Slovo" donosi w związku z żądaniem klerykałów, by w nowym rządzie, któryby byłby rządem mniejszości, oddano im dwa resorty gospodarcze. Narodowi demokraci stawiają warunek „Rządu silnej ręki". Domagają się gwarancyi, co do ostrego kursu przeciw wszystkim niezadowolonym, przedewszystkiem przeciw niemieckim komunistom, a także przeciw lewemu skrzydłu czecho-słowackiej i węgierskiej socyalnej demokracyi. Dalej dyscyplina w armii winna być przywrócona zapomocą bardzo ostrych rozporządzeń. Narodowi demokraci chcą na razie utrzymać w rządzie Englisa i Hotovca, Kramarz natomiast obecnie nie wstąpiłby do rządu, z powodu obaw co do trudności w polityce czesko-rosyjskiej.

Tragiczny los Wiednia.

WIEDEŃ ZAGROŻONY UPADKIEM.

FRANCUSKI APEL DO ZW. NARODÓW.

Paryż, 12. września.

(Tel. wł.) „Figaro" przynosi artykuł pióra braci Jerome i Jean Theraud zatytułowany: „Tragiczny los Wiednia".

Po obszernem skreśleniu stosunków w mieście autorowie stawiają pytanie:

Czy możemy temu upadkowi przypatrywać się bezczynnie? Bezwątpienia, że obce akcye ratownicze a w szczególności akcya francuska uczyniły co było możliwe celem złagodzenia nędzy. Inicyatywa prywatna mogła jednak tylko w ograniczonej mierze pomódz. Aby Wiedeń uratować, potrzeba czynu na wielką skalę. Ententa zadowoliła się dotychczas obietnicami, które obudziły w Wiedniu wielkie nadzieje, lecz miesiąc po miesiącu upływa bez rezultatu. Zawód ten wzmocnił ruch za przyłączeniem się do Niemiec. Wiedeń dość miał uprzejmych słów, obecnie trzeba Wiedniowi jak najrychlej umożliwić, ażeby podniósł się do przynależnej mu roli. Artykuł wskazuje dalej na polityczne, gospodarcze i kulturalne znaczenie Wiednia dla wszystkich państw naddunajskich i dla całego Wschodu. Związek narodów musi wkroczyć i zorganizować konieczną pomoc. Idzie o utrzymanie walorów ogólnoludzkich i ogniska sztuk pięknych, zwłaszcza muzyki, oraz nauki. Związek narodów winien uchronić wiedeńskie instytuty i zakłady naukowe przed upadkiem i wesprzeć Wiedeń w kierunku gospodarczym, ażeby mógł spełnić swe wysokie zadania kulturalne.

KONIEC AUSTRYACKIEJ KORONY NA BUKOWINIE.

Czerniowce, we wrześniu.

(Tel. wł.) Czerniowiecki „Morgenblatt" umieścił następujące pożegnalne wspomnienie poświęcone austryackiej koronie, która z dniem 8. września straciła wartość na Bukowinie: Życie korony byłej monarchii austro-węgierskiej liczy tylko na godziny, wraz z zniknięciem jej dokona się już tylko na godziny wraz ze zniknięciem jej dokona się proces gospodarczy, którego następstwa długo jeszcze trwać będą. Gdy skończy się proces wymiany koron wówczas dopiero zerwie się ostatni węzeł, który kraj ten łączył z 140 letnią historyą starej monarchii habsburskiej. Historyczny bieg wypadków usprawiedliwi zapewne tradycyę byłego państwa austryackiego. Ze zniknięciem korony, znika także zewnętrzny symbol długoletniej wspólnoty, która bogate w narodowości kraje tej monarchii i losy ich łączyły w jedno i zbliżała je do Europy zachodniej. Zmiana ta oznacza także nową oryentacyę, grawitującą bardziej ku wschodowi.

Austryacki banknot koronowy nie dożył wielkiej starości. W roku 1892, dnia 2. sierpnia stworzono nową austro-węgierską jednostkę walutową. W miejsce „guldenów" i „centów" przyszły korony i halerze. Po 32 latach, po rozpadnięciu się starej monarchii korona w rozmaitych państwach narodowościowych ustąpiła miejsca nowym jednostkom walutowym. Rumunia za korony otrzymała „lei" i „bani".

GENERAŁ AVERESCU O SWEJ POLITYCE. SPODZIEWA SIĘ ON DŁUGIEGO PANOWANIA

Bukareszt, 12. września.

(Tel. wł.) Na posiedzeniu wspólnem sekcyi parlamentarnych Averescu wyłuszczył cele komisyi parlamentarnych. Mają one przygotować projekty ustaw i reform w dziedzinie administracyjnej, agrarnej i finansowej, oraz dokonać robót wstępnych dla stworzenia nowych praw wyborczych. Dalej wyjaśnił Averescu, że wstąpienie Take Jonescu do rządu miało na celu uwzględnienie wyższych interesów Rumunii. Mowa tronowa, odpowiedź parlamentu i odpowiedź króla na adres parlamentu, opierały się na zasadzie współpracy wszystkich użytecznych elementów w kraju. Opozycya jednak przeszkodziła tej współpracy. Przekształcenie gabinetu nastąpi tylko, skoro rząd uzna to za konieczne. Averescu oświadczył, że ufa, iż oparty o większość bez pomocy obcych elementów, będzie jeszcze mógł przez długi czas kierować losami kraju.

Nędza gospodarcza w Rjece.

Rozmowa z D'Annunziem.

Kopenhaga, 12. września.

(Tel. wł.) Rzymski korespondent „Berlinske Tidende" miał rozmowę z d'Annunziem, który wraz z kilkoma innemi wybitnemi osobistościami przybył z Fiume do Rzymu, ażeby rozpocząć rokowania z rządem włoskim. Jak d'Annunzio wyjawił korespondentowi, Rjeka żyje z przemytnictwa i sprzedaży swych marek pocztowych. Gdy nastąpił upadek Austro-Węgier, w Rjece znajdowały się wielkie zapasy między innemi tytoniu, który przemycano do południowych Słowian, co przynosiło Rjece wielkie dochody. Ażeby ożywić na nowo handel markami pocztowemi, Rjeka wydaje nowe marki i te są obecnie jedynem jej źródłem dochodu.

Ceny żywności są bardzo wysokie, z wyjątkiem chleba, o który stara się Czerwony Krzyż. Liczba bezrobotnych zwiększa się stale. Rząd Rjeki domaga się od Włoch zniesienia blokady na morzu i pożyczki 150 milionów lirów. Waluta Rjeki jest bardzo niska. D'Annunzio pragnie zorganizować akcyę pomocniczą. Rząd włoski patrzy, zdaje się dość przychylnem okiem na niepodległość Rjeki.

POLSKA ŻĄDA NATYCHMIASTOWEGO PRZEPROWADZENIA OPCYI OBYWATELSWA W OKRĘGU DZIAŁDOWA.

Olsztyn, 20. września.

(Tel. wł.) Wedle „Allensteiner Zeitung" Polacy żądają natychmiastowego przeprowadzenia opcyi obywatelstwa w obszarze Działdowa pod groźbą wydalenia wszystkich Niemców.

Wedle doniesienia Biura Wolffa kwestya opcyi jako taka, a specyalnie kwestya terminu opcyi ma być przedmiotem układu z Polską.

Z tamtej strony frontu.

Lwów, 14 września.

O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

(n) „Krasnaja Armia", Nr. 420 donosi, że Stany Zjednoczone odmówiły Polsce przyobiecanej pożyczki w sumie 250 milionów dolarów, gdyż nie zgadza się ze zgłoszoną przez nie neutralnością (?) w wojnie polsko-bolszewickiej.

CZY POMOGĄ?

(n) To samo pismo rozpatruje pytanie czy robotnicy Europy i Ameryki dopomogą sowietom

do walki z Polską, i odpowiada na nie twierdząco, gdyż wszędzie prawie robotnicy odmawiają pomocy Polsce do dalszego prowadzenia wojny.

WIEC W RÓWNEM.

(u) Dnia 25 ub. m. odbył się w Równem wiec na którym omawiano obecne położenie na froncie bolszewickim. Po referatach komendanta garnizonu Kuźmina i naczelnika armii operacyjnej Degtarewa uchwalono mobilizacyę 30 proc. wszystkiej ludności w rejonie Równa dla walki z Polską.

WIEŚCI Z SZEPETÓWKI.

(u) Jedno z pism bolszewickich donosi, że w Szepetówce, dwór, gdzie do niedawna przemieszkiwał „brzuchaty obszarnik" odnowiono i obecnie zamieszkują go władze sowieckie a nad dachem powiewa sztandar czerwony. W stojącym obok domku, pięknie udekorowanym mieści się „Klub proletaryuszy".

MIĘDZYNARODOWY BATALION.

(u) W batalionie międzynarodowym na froncie polskim — pisze „K. Armia" toczy się dyskusya w językach: rosyjskim, węgierskim i niemieckim, gdyż walczą tam żołnierze różnych narodowości.

Wieści z Sowdepii.

Lwów 14. września.

PEDAGOGIKA BOLSZEWICKA.

(u) Gimnazya w Rosyi sowieckiej przemieniono na „trudowe szkoły". Jedna z nauczycielek przybyła niedawno z Petersburga, opowiada, jak odbywa się nauka w takich szkołach. Uczniowie i uczenice przychodzą do szkoły głównie dla obiadu który jest nieco lepszy od wydawanego w kuchniach komunalnych. Ci, którzy pomagają w kuchni, nie potrzebują brać udziału w nauce. Inni siedzą w klasach i czekają na obiad, zajmując się wszystkiem tylko nie nauką. Nauczyciele starają się zadać niektórym uczniom pytanie, lecz nie łatwa to rzecz, wobec panującego w klasie krzyku. W jednym kącie grono podrostków zajmuje się walką francuską. Arbiter gwiżdże głośno gwizdawką, widzowie wrzeszczą tak, iż ma się wrażenie, że to nie szkoła, lecz cyrk. W drugim kącie grają w karty, niektórzy biegają po klasie poszturkując jeden drugiego nie wyłączając i nauczyciela. Na czele takiej szkoły „trudowej" stoi „sowiet pedagogiczny". Część jego mniejsza składa się z uczniów, prócz nich należą tam dwaj delegaci „trudowików" i instruktor, którym jest nauczyciel. Sowiet ten niema żadnej władzy. Zdarzyło się, że sowiet chciał wykluczyć ucznia lecz gdy ten zagroził, że rozpędzi cały sowiet, sowiet musiał kapitulować.

Czasami zjeżdża do szkoły „Naczalstwo" w osobach nieraz zupełnych analfabetów lub analfabetek, którzy oglądnąwszy szkołę i dzieci odjeżdżają. („Swoboda").

LOSY UCZONYCH W ROSYI.

(u) Finlandzkie pismo „Karjala" donosi, że profesor prawa rzymskiego i greckiego J. A. Pokrowskij, zmarł w marcu b. r. w Moskwie na udar serca w chwili, gdy dźwigał do mieszkania swego na 5 piętrze wiązkę drzewa opałowego. Filozof moskiewskiego uniwersytetu Łopatyn zmarł w zimie w Moskwie z wycieńczenia. Taki sam los spotkał prof. Romana Brandta i założyciela uniwersytetu żeńskiego prof. Here. Według doniesień pism bolszewickich zmarł na dezynteryę znakomity egiptolog prof. Turajew.

Mały feljeton.

ALFRED MUSSET.

DO POLSKI.

Póki nie targniesz światem, o Polsko rycerzy,
Jakąś klęską straszliwszą, niźli greckie klęski,
Jakimś okropnym hordy zwycięstwem ciemięskiej,
Cokolwiek-byś czyniła, nikt ci nie uwierzy.
Bijcie się, mrzyjcie, dzielni. — Beznadziejne nieba.
Walczcie; spóźnione zawsze współczucie Europy;
Zbudzą ją chyba żrących fermentów ukropy.
Walczcie, mrzyjcie, nam dzisiaj ostrych przypraw [trzeba

Przełożył Miriam.

Jeden dzień w stacyi zbornej VI armii.

Lwów, 14. września.

Przy tutejszem dowództwie VI armii znajduje się Stacya zborna, umieszczona w szkole im. Konarskiego, prowadzona sprężystą ręką kapitana Wysockiego. Jest to niejako dom przechodni dla rozbitków rozmaitych jednostek wojskowych oraz zbiegów z niewoli bolszewickiej. Ludzi z nad Wisły, Niemna i Dniestru połączyły tu wspólne dzieje, przeżycia i losy. Czekają oni na odstawienie do przynależnych oddziałów, a szczególnie na mundury, bieliznę i buty. Zbiegowie z niewoli bolszewickiej, którzy stanowią groś Stacyi zbornej, są w istocie w pożałowania godnym stanie. Kompletnie obdarci, bo tylko w tem na sobie, co litościwa ręka po drodze im dała, w łachmanach, zbiedzeni, wygłodniali, bosi przedstawiają dosadnie „raj bolszewicki".

Celem ulżenia nędzy tych biedaków stworzono staraniem niezmordowanego w pracy dowódcy Uniwersytetu żołnierskiego VI. armii majora dr. Geberta — Świetlicę i Gospodę. Pracę objęła dzielna żeńska akademicka Ekspozytura ze znaną działaczką na czele pną Jadwigą Lechicką. To też Gospoda ta mimo braków, z którymi walczy, prosperuje ku zadowoleniu tych biednych „gości".

W Świetlicy odbywają się pogadanki i wykłady, urządzane przez ludzi dobrej woli. Założenie tych instytucyi przyjęli nasi żołnierze z prawdziwą wdzięcznością: znaleźli tam swój cichy kąt, gdzie się mogą swobodnie wypowiedzieć, gdzie ktoś interesuje się ich stosunkami, rodziną i domem.

W ubiegłą niedzielę odprawił na dziedzińcu Stacyi mszę polową Najprzewielebniejszy ks. biskup Bandurski. Przyszedł ten przezacny i ukochany biskup do żołnierzyków w łachmanach, do tej szarej braci w nędzy, by nieść jej słowa pociechy i ukojenia. Zbiegowie ci żyją w ogromnej depresyi duchowej i z pewnem zrozumiałem niedowierzaniem spoglądają na człowieka „ubranego". Moskale zabrali im nawet ostatnią koszulę. Jednak pod ciepłem i serdecznem słowem biskupa-patryoty — prysnęły lody. To też warto było widzieć te dziecięco zasłuchane oczy, któremi wpatrywali się w uduchowioną postać Arcypasterza. Z głębokiem odczuciem słuchali słów Jego, gdy mówił: „Przyjacielu posiądź się wyżej, jesteś dzisiaj w łachmanach, wiedz jednak, że wkrótce ubierzesz napowrót szatę żołnierską, która jest równie święta, jak suknia zakonnicy, albo szata kapłana".

Po kazaniu rozmawiał długo dostojny Gość ze swymi żołnierzykami, a następnie zasiadł w otoczeniu tych przez siebie ukochanych biedaków do żołnierskiego śniadania. Z prawdziwem uwielbieniem patrzyli ci nędzni, obdarci, a tak nam drodzy bohaterowie na swego biskupa, który nie bacząc na trudy i niewygody, śpieszy zawsze z pogodnym, przyjaznym uśmiechem na ustach tam, gdzie obowiązek, gdzie Ojczyzna woła. Z niejednej też piersi wyrwało się gorące życzenie, by i ten Arcypasterz usłyszał już w końcu z ust miarodajnych czynników: „Księże biskupie, posiądź się wyżej"!

Tego samego dnia wieczorem miał w tej Stacyi doskonałą pogadankę p. dyrektor Baygen na temat: „Wzdłuż naszej Wisły", — ilustrowaną skioptykonem. Żołnierze z zapartym tchem przysłuchiwali się wykładowi, który zaszczycił swą obecnością dowódzca VI armii gen. hr. Lamezan.

Kapitan Julian Bacabasz.

AIMEE DOSTOJEWSKA.

Dostojewski w domu poprawy.

(Dokończenie).

Podczas, gdy więźniowie ochraniali mego ojca, on wywierał na nich wielki wpływ moralny. Dostojewski zbyt jest skromny, by o tem mówił, robi to za niego Nekrasow. Ten pisarz rosyjski miał bystry wzrok; już po pierwszej powieści mego ojca, „Biednych ludziach", którą drukował w swem czasopiśmie, poznał niepospolity talent Dostojewskiego. Gdy Nekrasow zawarł z nim znajomość, uderzyła go czystość serca i szlachetność duszy młodego powieściopisarza. Małostkowość, zazdrość i intrygi świata, w którym żyli naówczas literaci rosyjscy, stanęła na przeszkodzie zażyłej przyjaźni między Nekrasowem a moim ojcem; wszelako nie mógł go nigdy zapomnieć. Gdy Dostojewskiego zesłano, myślał o nim często Nekrasow. Różnił się od innych głęboką znajomością duszy chłopa. Całe dzieciństwo przepędził w małej posiadłości swego ojca, dokąd każdego lata powracał. On, który znał lud rosyjski, a także znał Dostojewskiego, zadawał sobie pytanie, jak ułożą się stosunki między skazańcami, a młodym pisarzem. Poeci myślą wierszami — przeto Nekrasow pozostawił nam w spuściźnie znakomity utwór p. t.: „Nieszczęśliwi!", w którym maluje życie Dostojewskiego pośród złoczyńców. Nie nazywa go po imieniu — cenzura bardzo naówczas ostra, nigdy nie byłaby na to zezwoliła — lecz wyjawia to zaprzyjaźnionym literatom, a później także i samemu Dostojewskiemu.

W poemacie tym zabiera głos skazaniec, ongiś gentleman, który zabił żonę, będąc o nią zazdrosnym. Zsyłają go do domu poprawy, kędy przyjaźni się z najgorszymi zbrodniarzami, pije i gra z nimi w karty, pogardzając nimi w duszy. Uwagę jego zwraca pewien więzień, niepodobny do innych. Jest to człowiek słabowity, o głosie dziecka, włosach jasnych i cienkich jak puch. (Dostojewski, kreśląc obraz ks. Myszkina w „Idjocie" powiada, że był on bardzo chudy, a miał wygląd chorego. Włosy jego były tak jasne, że wydawały się niemal białe). Jest bardzo milczący, żyje na uboczu, zdala od innych, nie bratając się z nikim. Skazańcy nie lubią go, ponieważ ma „białe rączki", t. zn., nie może spełniać grubych robót. Skazańcy, widząc, że pracuje cały dzień, a nie mając sił, zrobić może bardzo nie dużo, drwią z niego, przezywając go „kretem". Sprawia im przyjemność, gdy go poszturkują i śmieją się, gdy blednie, słuchając grubiańskich rozkazów dozorców. Pewnego wieczora, skazańcy zamknięci w więzieniu, grają w karty i zapijają się. Jeden z więźniów, od dłuższego czasu chory, walczy ze śmiercią. Skazańcy szydzą zeń, — śpiewając chrapliwie „Requiem". „Nieszczęśliwi! Nie boicie się Boga?" — woła ktoś straszliwym głosem. Skazańcy odwracają się zdumieni! Jest to „kret", w którym teraz jest coś z orła. Cichy zazwyczaj więzień, rozkazuje im milczeć, uczcić ostatnie chwile konającego, mówi im o Bogu i pokazuje przepaść, w którą lecą. Od tego dnia staje się panem złoczyńców, którzy nie zatracili jeszcze poczucia winy. Otacza go gromada pełna czci, która chciwie chłonie jego słowa. Ten więzień jest uczonym, mówi skazańcom o poezyi, o wiedzy, o Bogu, nadewszystko jednak o Rosyi. Jest patryotą i podziwia swój kraj, wróżąc mu wielką przyszłość. Słowa jego nie są wymowne i nie błyszczą pięknością stylu. Lecz jest w nich umiejętność przemawiania do duszy i wzruszenia serc uczniów. W poemacie umiera idealny więzień w domu poprawy, otoczony czcią i podziwem skazańców. Pielęgnują go z poświęceniem podczas choroby, sporządzają rodzaj noszów i każdego dnia wynoszą na dziedziniec, by oddychał świeżem powietrzem i spoglądał na słońce, które tak kocha. Po śmierci grób jego stał się celem pielgrzymek.

Gdy ojciec mój powrócił z Syberyi, pokazał mu Nekrasow ten poemat i rzekł: „Pan jest bohaterem!". Ojciec bardzo wzruszył się temi słowy i z podziwem odczytywał ów poemat; gdy jednak znajomi literaci pytali go, czy Nekrasow trafnie go sportretował, ojciec mój odparł z uśmiechem: „O nie, przesadził moje znaczenie. Przeciwnie, — to ja byłem uczniem skazańców".

NADESŁANE.

Dziś PREMIERA!

KINO LEW

Wspaniałego dramatu życiowego w 5 akt. p. t.:

KSIĘŻNA ARSENIA

z DIANĄ CARENNE w tytułowej roli. — Nadto doborowe uzupełnienie.

Przedstawienia odbywają się codziennie bez przerwy. 4565

Śp. Major Teodor Chmielowski.

Lwów, 14 września.

W dniu 21 z. m. poległ na polu chwały ś. p. Teodor Chmielowski, dowódca III. dywizyonu 11 pułku. Kula nieprzyjacielska dosięgła go na stanowisku gdy podczas forsowania Bugu ś. p. Chmielowski z odsłoniętego punktu kierował celnym ogniem artyleryi.

Ś. p. Teodor Chmielowski urodził się dnia 11-go kwietnia 1892 r. w Kudryńcach na Podolu ros. Był synem Stanisława i Maryi z Kłopotowskich, a bratankiem malarza Adama Chmielowskiego, późniejszego brata Alberta, założyciela Albertynów.

Śp. Teodor Chmielowski, straciwszy ojca, od najmłodszych lat opiekował się troskliwie matką, siostrą i braćmi. Z chwilą rozpoczęcia wojny 1914 r. porzucił wydział prawny na Uniwersytecie lwowskim i wstąpił jako szeregowiec do legionów doII. brygady. Dzięki wybitnym zdolnościom został osobistym adjutantem gen. Józ. Hallera. Wiedziony pragnieniem wiedzy, każdą chwilę wolną poświęcał kształceniu się, a ciągła służba na froncie dała mu duże doświadczenie bojowe. Przebył bitwy pod Pasieczną, Nadwórną, Hwozdem Mołotkowem, Zielonem, Maksymowcem, Pniowem, Łużanami i wiele innych, a także był w słynnej szarży pod Rokitną i w licznych patrolach konnych.

Jako porucznik był śp. Chmielowski instruktorem w szkole podchorążych w Ostrowiu i Warszawie, następnie wyjechał do Paryża z misyą do gen. Hallera, z którego armią wrócił do kraju, aby nadal walczyć za Ojczyznę. Przebył całą kampanię w Galicyi wschodniej, specyalnie odznaczył się i dostał pochwałę za rozbicie bateryi nieprzyjacielskiej pod Sokalem. Razem z wojskami gen. Hallera był na Pomorzu. Stamtąd wyruszył na front ukr., gdzie znalazł się w grupie operacyjnej gen. Rybaka, która zajmowała Kijów. W najcięższych chwilach, pod Brześciem bronił granic ukochanej ponad wszystko Ojczyzny, dla której z całą świadomością poświęcał życie. Padł na posterunku podczas spełniania obowiązków. Znalazł śmierć, o jakiej często marzył, bohaterską i piękną, śmierć za Ojczyznę. Można śmiało powiedzieć, że treść życia ś. p. Chmielowskiego zamykała się w dwu słowach: Ojczyzna i honor nazwiska, które nosił.

Pogrzeb śp. majora Chmielowskiego odbył się w Warszawie dnia 31 sierpnia br. przy bardzo licznym udziale wojska i kompanii honorowej ze szkoły podchorążych. Odchodzącego bohatera pożegnał rzewnemi słowy gen. Haller, zaznaczając, że od pierwszej chwili major Chmielowski służył pod jego rozkazami będąc mu wiernym żołnierzem i przyjacielem. Mszę celebrował ks. kapelan Gall.

Naczelnik Państwa za poniesione dla Polski zasługi obdarzył ś. p. majora Teodora Chmielowskiego krzyżem „Virtuti Militari" V. klasy.

Dr. Nachman Rosenberg.

Stryj, 9. września.

W środę 8. bm. zmarł w Stryju dr. Nahman Rosenberg w 77 roku życia. Zmarły był w Stryju lekarzem 55 lat i cieszył się niezwykłą sławą nietylko w mieście i okolicy, ale także i w ościennych powiatach jako jeden z sumiennych i wybitnych lekarzy, szczególnie w chorobach dziecięcych. — Był także przez kilka lat lekarzem kolei naddniestrzańskiej i długoletnim lekarzem sądowym.

Z powodu niepoślednich zalet, jakiemi się odznaczał obdarzali go mieszkańcy Stryja swem zaufaniem. Przez długie lata był on radnym miasta, członkiem stryjskiej Rady powiatowej, dyrektorem kasy oszczędności miasta Stryja i w końcu długoletnim komisarzem rządowym stryjskiej izraelickiej gminy wyznaniowej.

Będąc szczerym wyznawcą zasad demokratycznych jako Polak-żyd brał czynny udział w życiu politycznem wraz z bł. p. Filipem Fruchtmanem, byłym długoletnim posłem sejmowym ze Stryja.

Były czasy, że nie zawsze z powodu swych zasad politycznych cieszył się względami władz austryackich w Stryju, które w każdym „ruchliwszym Polaku widziały niebezpieczne indywiduum". W tym właśnie czasie bł. p. dr. Nahman Rosenberg wraz z śp. Malewskim notaryuszem, drem A. Papieskim, inż. Rzewuskim, Ślusarskim, Kosterkiewiczem, Galewiczem, Woynarowiczem i kilku innymi po porozumieniu się z śp. Smolką i A. Gillerem pracowali cicho, lecz wydatnie nad odrodzeniem — jak wówczas mówiono — kraju.

Po śmierci wyżej wymienionych bł. p. dr. Rosenberg czując się prawie samotnym, usunął się w zacisze domowe, poświęcając się wyłącznie rodzinie i praktyce lekarskiej.

Cześć Jego pamięci!

Katastrofy żywiołowe.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TOSKANII.

Florencya, we wrześniu.

Trzęsienie ziemi, o którem doniosły telegramy pociągnęło za sobą setki ofiar. Liczne miejscowości w okolicy Apenin zostały również dotknięte katastrofą. Włochy, które obecnie przechodzą ciężkie walki społeczne, i doznały dość wielkiego rozczarowania co do nadziei związanych z powrotem stosunków pokojowych nadomiar złego padły obecnie ofiarą ślepej zawziętości żywiołów. W gruzach leżą liczne niedawno kwitnące miejscowości a mieszkańcy o ile uratowali życie muszą obozować pod gołem niebem.

Liczbę ofiar oznacza się obecnie na trzysta pięćdziesiąt, a przeszło tysiąc rannych. W Spezia liczne domy zarysowały się, czarująca wieś górska Frvixana leży w gruzach. Został tylko kościół i poczta. W Pizie zachwiała się słynna wieża pochyła, utrzymała się jednak w całości. Kościół w St. Martino musiano zamknąć z obawy zawalenia się. Także w prowincyi Massa i Carrara było silne trzęsienie ziemi a ludność obawiając się dalszych wstrząśnień obozuje pod gołem niebem.

WYLEW DUNAJU I DOPŁYWÓW INU I ANIZY.

Wiedeń, we wrześniu.

Jak już telegramy doniosły przy wylewie Dunaju, spowodowanym długotrwałą ulewą, ucierpiało najwięcej miasto Linc i miejscowości w Salzburskiem. W Lincu woda zalała w zupełności szerokie ulice nad rzeką a po części także i boczne placyki. Hotel Weinzinger (dawniej „Erzherzog Karl") i niektóre grupy domów otoczone są wodą. Z powodu zalewu dojazdu do magazynów „Towarzystwa żeglugi na Dunaju", musiano na razie przerwać wydawanie mąki.

Gdy sytuacya w Salzburgu stała się we wtorek nadzwyczaj krytyczna, wysłano kompanię saperów do Ebensee, oraz inne oddziały wojskowe do rozmaitych zagrożonych miejscowości.

Goście kuracyjni w Bad Hall zmuszeni do pośpiesznego wyjazdu, musieli wobec przerwania ruchu kolejow. z stacyi Neuhingsdorf w ulewnym deszczu odbyć pieszo trzy kwadranse trwającą drogę do Traun.

Wedle tymczasowej oceny szkody wyrządzone skutkiem uszkodzenia dróg i budowli wodnych obliczają na pięć milionów koron.

Sekretarz państwa dr. Renner zwiedził szkody w Salzburgu i na linii Salzburg—Bischofsofen i przyrzekł wdrożyć w Radzie gabinetowej akcyę pomocniczą.

Skutkiem nieustających deszczów doznały także niektóre miejscowości w Tyrolu wielkie szkody. Liczne mosty w dolinach górskich zerwała ulewa, dużo bydła w halach alpejskich poginęło a w niektórych okolicach połowa zbiorów — jeszcze nie zebrana z pól jest stracona.

Obecnie woda w Dunaju i w bocznych dopływach Anizie i In opada, wylew przeszedł punkt kulminacyjny, tak iż Wiedeń nie jest już zagrożony.

Proces przeciw mordercom Tiszy.

AKT OSKARŻENIA.

Budapeszt, 8. września.

(r) Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się plaidoyers w sprawie morderstwa hr. Tiszy. Adwokat wojskowy major-audytor Sztupka oświadczył, iż nie ulega jakiejkolwiek kwestyi, że pomysł wykonania zamachu pochodził ze strony Rady Narodowej, która w powyższej sprawie wydelegowała komisyę złożoną z trzech członków. Członkami tymi byli: Paweł Keri, Władysław Fenyes oraz Stefan Friedrich.

Adwokat oskarża porucznika Hüttnera o popełnienie zbrodni morderstwa za pieniądze w charakterze wspólnika. Sztankowszky'ego o jednorazową dezercyę i uczestnictwo w morderstwie. Dobo uznany winnym zbrodni morderstwa z namowy oraz ciężkiego obrażenia cielesnego wskutek strzałów, popełnionego na osobie hrabiny Almassy, Vago-Wilheim winny zbrodni jednorazowej dezercyi.

Częściowe urlopowanie poborowych.

Lwów, 15 września.

W myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. zarządziło DOG. co następuje:

Odnośnie do poboru roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889 i rocznika 1902 (roczn. 1902 urodzonych po 30 czerwca) PKU. przeprowadzają dalej pobór wymienionych roczników, urlopując równocześnie bezterminowo wszystkich popisowych z wyjątkiem byłych podoficerów, którzy powinni być wszyscy wcieleni do oddziałów po udzieleniu im 7-dniowego urlopu.

Popisowych wymienionych roczników, których już wcielono do oddziałów zapasowych, urlopują bezterminowo dotyczące oddziały zapasowe.

Popisowych, oświadczających chęć pozostania przy wojsku, należy zatrzymać.

Popisowych pochodzących z obszarów nieuwolnionych z pod inwazyi należy pozostawić w oddziałach zapasowych i używać do wszelkiej służby wewnętrznej, urlopując ich w miarę zwalniania obszarów obecnie jeszcze zajętych.

Tak PKU. (Komisye przeglądowe) jak też oddziały zapasowe wydadzą urlopowanym popisowym karty powołania, w których należy uwidocznić, iż popisowy urlopowany bezterminowo na podstawie rozporządzenia MS. Wojsk. ma się zgłosić natychmiast do czynnej służby na szczególne powołanie lub ogłoszenie.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy tych, którzy ochotniczo zgłosili się do czynnej służby a należą do wymienionych roczników.

Państwo wschod.-gal. pod protektoratem Polski, Rumunii lub Czech!

Humorystyczne plotki Ukraińców wiedeńskich.

Kraków, 14. września.

(Telef.) (G) Niemiecki sprawozdawca jednego z pism krakowskich otrzymał z wiedeńskich kół ukraińskich następującą informacyę, nie przyjmując oczywiście odpowiedzialności za jej autentyczność.

Koła ukraińskie w Wiedniu mają wiadomość, jakoby Anglia przyjęła projekt utworzenia samodzielnego państwa wschodnio-galicyjskiego wraz ze Lwowem i zagłębiem naftowem. Nierozstrzygnięta jest tylko kwestya protektoratu nad tem państwem przyczem w rachubę wchodzą Polska, Rumunia i Czechy. Najmniej szans mają oczywiście Czechy, Rumunia oświadczyła podobno gotowość przyjęcia protektoratu natomiast Millerand opowiedział się na rzecz protektoratu polskiego.

Pokój polsko-litewski blizki?

Wiedeń 14. września.

(Telef.) (G) „Berlingske Tidende" dowiaduje się, że w prasie duńskiej krążą stanowcze wieści o bliskim pokoju między Polską i Litwą. Wedle tych informacyi z Warszawy wysłano delegacyę składającą się z oficerów polskich i amerykańskich (?) celem rozpoczęcia rokowań i załagodzenia konfliktu.

Polsko-litewska walka toczy się na froncie 60 kilometrów!

Wojska litewskie cofają się!

Wiedeń, 14 września.

(Telef.) (G) Dzienniki podają depeszę iskrową z Kowna, głoszącą, że polsko-litewskie walki toczą się na froncie 60-kilometrowym. Wojska litewskie bronią się zawzięcie. Na wschód(?) od miasta musiały się wojska litewskie cofnąć.

Przed ryskiemi rokowaniami

DELEGACYA WYJEDZIE NA DWÓCH KONTR-TORPEDOWCACH.

Wiedeń, 14. września.

(Telef.) (m) „Daily Mail" donosi, że polska delegacya pokojowa wyjeżdża do Rygi z Gdańska we wtorek na dwóch kontrtorpedowcach.

SKŁAD DELEGACYI POKOJOWEJ.

Warszawa, 14. września.

(Telef.) (G) W składzie delegacyi polskiej nie zajdą zasadnicze zmiany. Przewodniczącym delegacyi pozostanie wiceminister Jan Dąbski. Reprezentantem wojskowości będzie albo gen. Kuliński, albo gen. Michelis. Z posłów jadą do Rygi pp. Barlicki (PPS.), Stanisław Grabski (ZNL.), Kiernik (PSL.), Mieczkowski (ZLN.), Waszkiewicz (NPR.), Wichliński (K. Ch. D.). Jako eksperci wyjeżdżają Altberg, znawca stosunków bolszewickich, Bańkowski, prezydent miasta Wilna, jako znawca stosunków na Litwie, Szumlański znawca ziem wschodnich, K. Kasperski, H. Tennenbaum ekonomiści, Rusanowski znawca spraw południowo-wschodnich, J. Łukasiewicz znawca polityki wsch. Małaszewski etnograf, prof. Romer geograf. Perl kwestye społeczne, Rundstein prawo, Karpiński finanse, Eberhardt b. minister kolei sprawy komunikacyjne, Krzyżanowski sprawy wodne, lekarz dr. Trenkner sprawy sanitarne, Kosakowski wymiana jeńców. Sekretarzami generalnymi są urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Jankowski, Ładoś i Wyszyński, sekretarzami delegacyi Poznański, Wezełaki i Zalewski. W skład delegacyi wchodzą jeszcze eksperci wojskowi i siły pomocnicze, tak że cała delegacya liczyć będzie przeszło 100 osób. Sekretarz stanu dr. Wróblewski o ile wiadomo do Rygi nie pojedzie. Dziś przed południem członkowie delegacyi wspólnie z ministrem spraw zagranicznych odbędą jeszcze jedną naradę nad ustaleniem tekstu pierwszego oświadczenia polskiego, które ma być złożone na pierwszem posiedzeniu konferencyi. Dziś wieczorem wyjeżdża pierwsza główna część delegatów do Rygi, druga zaś część wyjedzie za sześć dni. — Pierwsze zebranie konferencyi pokojowej odbędzie się w Rydze prawdopodobnie w sobotę.

KORESPONDENCI ZGŁOSZENI DO RYGI.

Warszawa, 14. września.

(Telef.) (G) Na wyjazd do Rygi zgłoszono znaczną ilość korespondentów pism zagranicznych. Między niemi wyjechać mają przedstawiciele pism: Temps'a, Matin'a, Petit Parisien'a, Journal de Pologne, Daily Express, United Press. Oprócz wielu przedstawicieli pism stołecznych znajduje się także w gronie korespondentów kilku przedstawicieli pism żydowskich.

Gen. Bałachowicz szczęśliwy, że walczy ramię w ramię z armią pol.

Warszawa. 14 września.

(Telef.) (G) Bawiący tu przedstawiciel Bałachowicza, ataman Iskra odwiedził przedstawiciela gen. Wrangla, gen. Machrowa i odbył z nim konferencyę. Iskra oświadczył Machrowi, że wojska Bałachowicza są szczęśliwe iż mogą walczyć razem ramię w ramię z bohaterską armią polską przeciw wspólnemu wrogowi. Braterstwo broni uwydatniło się najlepiej podczas najazdu bolszewickiego, kiedy wojska Bałachowicza obok armii polskiej broniły każdej piędzi ziemi polskiej. Gen. Machrow zapowiedział, że odwiedzi wojska Bałachowicza na froncie.

Słowacka Rada narodowa chce się oprzeć o Polskę!

Żąda federacyi polsko-słowackiej!

Warszawa, 14. września.

(Telef.) (m) „Słowak", organ Słowaków niezawisłych w numerze 33. z 8. b. m. ogłasza tekst telegramu wysłanego przez słowacką Radę narodową na ręce Naczelnika Państwa Polskiego. Telegram ten opiewa:

Słowacka Rada narodowa z entuzyazmem pozdrawia Pana Naczelnika i sławną armię polską z okazyi polskiego zwycięstwa.

Radość nasza jest tem większa, że bratni naród polski jest jedynym przyjacielem i jedyną nadzieją ujarzmionego narodu słowackiego. Podpisani: prof. dr. Franciszek Jexhliczka, Franciszek Unger prezydyum słowackiej Rady narodowej.

To samo pismo w jednym z artykułów omawia program Słowaków niezawisłych i tak pisze: Słowaczyzna nie należy ani do Czechów, ani też do Madiarów, lecz tylko do Słowaków. — Słowaczyzna ma być samoistnem, wolnem państwem, a ponieważ sami nie jesteśmy dość silni Słowacka Rada narodowa chce abyśmy się oparli o silny 30 milionowy bratni naród polski.

Będziemy żyć z Polską we federacyi w takim stosunku, w jakim pozostawały przed wojną Węgry do Austryi. Czechów nienawidzimy, Madiarów się boimy, chcemy być państwem wolnem.

Bóg i naród polski nam dopomoże.

PRASKIE ZABIEGI BURCEWA BEZ REZULTATU

Praga, 14 września.

(Telef.) (G) Zabiegi Burcewa [illegible] o pozyskanie poparcia dla Wrangla [illegible] chybione. Jedynie „Narodni Listy" [illegible] projekt. Natomiast wszystkie [illegible] czo odrzuciły myśl naruszenia neutralności czeskiej.

KRASSIN OPUSZCZA LONDYN?

Wiedeń 14. [illegible]

(Telef.) (G) O wyjeździe Krassina z Londynu mówią w tut. kołach politycznych, [illegible] jechał on już z Anglii na zawsze [illegible], Krassin ma wkrótce wyjechać z Londynu.

CZEGO ŻADAJĄ SOWIETY OD AMERYKI?

Wiedeń, [illegible] września.

(Telef.) (G) Iskrowo [illegible] „Westnik" oświadcza, że wiadomość, jakoby rząd rosyjski zgodził się [illegible] tylko wtedy, [illegible] stępnie rządy [illegible] — jest [illegible]. Rząd sowietów [illegible] przyjęcie stosunków handlowych bez [illegible] podjęcia stosunków dyplomatycznych byłoby niemożliwe.

DELEGACI SOW. ZWIĄZK. ZAWOD. ZATRZYMANI.

Wiedeń, 14. września.

(Telef.) (G) Z Chrystyanii donoszą via Berlin, że obaj członkowie rosyjskiej delegacyi związków zawodowych zostali zatrzymani [illegible] norweską, ponieważ wieźli ze sobą [illegible]. Musieli oni wrócić do Chrystyanii. Rząd norweski pozwolił zabrać delegatom ze sobą tylko 100 funtów szterlingów.

Niemcy znowu zbroją się na Górnym Śląsku!

Berlin, 14 września.

(Telef.) (G) „Deutsche Ztg." donosi z Opola: Cała okolica stoi w przededniu nowych wypadków. W wielu miejscowościach [illegible] dy polskie szukające [illegible] do [illegible] ludność niemiecką, która wobec tego [illegible] w ciągłej trwodze o życie i mienie. Wobec takiego stanu rzeczy zaszła konieczność(?!) [illegible] niemieckich oddziałów zbrojnych, które [illegible] zamykają dostęp bojówkom polskim. Głównym [illegible] agitacyi wielkopolskiej jest miejscowość Wągrowiec(?) i Jelonka. Bandy polskie [illegible] i ćwiczą się w [illegible]. — (Niemcy występują z nowymi [illegible], aby usprawiedliwić powrót niedawno wyrzuconej „Reichswehry").

POLSKA ŻĄDA OD CZECH WYJAŚNIENIA

Wiedeń, 14. września.

(Telef.) (G) Poselstwo polskie w Wiedniu zwróciło się do poselstwa czeskiego o wyjaśnienie i interwencyę przeciwko [illegible] zatrzymywaniu transportów kolejowych do Polski na linii Brzecław-Bogumin. W ostatnich czasach kolejarze czescy zawrócili do Wiednia [illegible] pociągi „Wawelu". (Jedyną odpowiedzią [illegible] postępowanie czeskie byłoby [illegible] ze strony polskiej [illegible] gów jadących do Czech z polską solą, benzyną i t. p.)

TUSAR NIE USTĄPI.

Praga, 14 września.

(Telef.) (G) „Narodni Listy" podały wielkiemi literami wiadomość, jakoby prezes ministrów Tusar miał się podać do dymisyi. Socyalno-demokratyczny „Pondelnik" uprawniony jest do podania, że informacya powyższa jest zupełnie zmyślona i nie ma żadnych podstaw.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wczorajszy numer „Gońca Krakowskiego" został skonfiskowany.

O HANDEL OWOCAMI.

Lwów 14. września.

(u) Rozporządzeniem Urzędu dla zwalczania epidemii, zakazano we Lwowie sprzedaży wszelkich owoców w surowym stanie. Wskutek protestu tak kupców jak i konsumentów przeciw temu, niewykonalnemu zresztą rozporządzeniu, odniósł się Magistrat do wymienionego Urzędu o cofnięcie tego zarządzenia, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi, chociaż co do Warszawy zmieniono go o tyle, że zezwolono w sklepach i krytych budkach na sprzedaż owoców, lecz tylko w oszklonych szafkach lub ladach zakrytych organtyną. Wobec tego odniósł się prezydent miasta telegraficznie na ręce Dra Godlewskiego z prośbą, ażeby i rozporządzenie co do Lwowa zmieniono analogicznie do warszawskiego.

KRONIKA.

Wtorek 14 września o g. 7 wieczór: „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o g. 7 wieczór: „Krakowiacy i górale", komedya-opera w 3 aktach.

Czwartek, 16 września, o godz. 7 wiecz. „Faust", opera.

Chochlik w „Colosseum". Niebywały program Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamcis iej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie wesołe farsy. Początek o g. 7·30 wieczorem. Bilety u Gabriela Legionów 3. 1591

(mg) Polowanie na... orzechy. Hojnie obdarzyło nas niebo w tym roku orzechami. Z zielonej jeszcze gęstwy liści wyglądają tak licznie okrągłe gałki, że choć także zielone, ukryć się nie mogą przed wzrokiem małych smakoszów. Skuszeni tym widokiem, wybierają się swawolne chłopaki na polowanie do cudzych ogrodów uzbrojeni w kije i kamienie, którymi dosięgnąć pragną przytulone do gałęzi dojrzewające orzechy. Najczęściej wyprawy takie kończą się tragicznie, gdy biednym orzechom przybywa na odsiecz właściciel lub dozorca sadu, także niepozbawiony dotkliwej, choć nieszkodliwej broni. A orzech mści się na każdym, kto się ośmielił dobrać się do jego słodkiego jądra; uparcie nie pozwala z siebie zedrzeć zielonego pancerza, wkońcu zostawia na palcach swego mordercy niczem niedające się zmyć brunatne ślady swej krwi.

(r) Kawiarnie otwarte do godziny 11-tej. — Z ogromnem zadowoleniem powitali stali bywalcy kawiarniani powyższe rozporządzenie. Niema jednak na świecie radości zupełnej. Niedługo też, gdyż jeszcze tego samego wieczora nastąpiła przykra refleksya. Cóż z tego bowiem za korzyść, że kawiarnie mogą być otwarte do godziny 11, kiedy chodzenie po ulicach miasta jest dozwolone również tylko do tej samej godziny; do chodzenia po mieście w godzinach późniejszych uprawnia tylko specyalna przepustka. I posmutnieli bywalcy kawiarni! Tak przyjemnie możnaby przepędzić jeszcze 15, 20 czy 30 minut w ulubionej atmosferze, a tu tymczasem... Zapytujemy zatem w ich imieniu odnośne czynniki czy nie możnaby uzyskać również przesunięcia godziny chodzenia po mieście?

Kaleki. Jest we Lwowie kilku, czy kilkunastu żebraków, którzy odrażające swe kalectwo obnoszą po ulicach, chcąc w swem rozumieniu, wzruszyć tym sposobem serca przechodni. Pomijając już, że efekt jest wprost przeciwny i że co nerwowszy przechodzień mija jak najszybciej takiego petenta, trzeba nakoniec poruszyć sprawę zasadniczą. Dlaczego żaden miejski zakład dla kalek, czy nieuleczalnych nie zajmie się tymi biedakami, którzy na jakichś dziwacznych wehikułach, sporządzonych z wrotek, upędzają po ulicach, brnąc w błocie, w czasie szarugi jesiennej i wywijając kikutami, proszą o wsparcie? Są też inne okazy — owrzodziałe, bez nosa, zabiegające drogę na pierwszorzędnych ulicach, są upośledzeni umysłowo, koło których zbiera się stale ciżba andrusów, wśród chichotów i wyzwisk. Są to sprawy przygnębiające — głęboko wstrętne. Apelujemy na tem miejscu do odpowiednich czynników magistrackich, by zajęły się nareszcie tymi nieszczęśliwymi i przygarnęły ich do któregoś z zakładów miejskich.

Czesław Makowski artysta-rzeźbiarz z Warszawy bawi we Lwowie. Zamieszkał u prof. Dybowskiego Benedykta, celem uzupełnienia kolekcyi medali sławnych współczesnych Polaków. Rzeźby te wykonuje z natury. — Obecnie zrobił portrety prof. Dybowskiego, bisk. Bandurskiego, dyr. Czołowskiego, prez. Neumanna, prof. Chlamtacza.

Teatr ku czci Wojska Polskiego i Armii Ochotniczej. Zakochany w żołnierzu i wdzięczny mu Lwów uczci jutro, dnia 15. bm. Wojsko Polskie, oraz Armię Ochotniczą serdecznem przedstawieniem teatralnem. Po wzór sięgnęło kierownictwo teatru szczęśliwie, bo do tak podobnego naszym czasom roku 1809 i do chwili zwycięskiego wkroczenia do naszego miasta wojsk księcia Józefa. Jak wtedy, tak i teraz odegrani będą I. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale", jak wtedy tak i teraz przybrani w odświętne nowe piosenki, oraz aktualne zakończenie. I piosenki i końcową scenę hołdu niezwyciężonemu generałowi Jędrzejowskiemu napisał na życzenie artystów teatru Stanisław Maykowski. Batutę reżyserską dzierży Rasiński, a batutę dosłowną Lehrer. Grają, śpiewają i tańczą wszyscy prawie nasi dzielni aktorzy ze wszystkich trzech działów sceny, przedewszystkiem Brzeska, Miłowska i Rowińska z kobiet, zaś z mężczyzn Bojanowski, Czaki, Fallszewski, Folański, Kozłowski, Kuligowski, Łowczyński, Ordon, Ratschka i Tatrzański. W widowisku nadto uczestniczyć będzie aktorka ze sceny wojennej: prawdziwa kompania szturmowa. Na przedstawienie zaproszono właściwego jego bohatera: generała Jędrzejowskiego. O bilety w kasie należy postarać się szybko.

(u) Sprostowanie pomyłki. We wczorajszem wydaniu „Gazety Wieczornej" zaszła niemiła pomyłka w korespondencyi, nadesłanej nam z Nowego Sącza. Mianowicie zmarły tam naczelnik sądu z Czortkowa nazywał się Kulczycki Włodzimierz, a nie jak mylnie wydrukowano, Zarzycki.

(—) Zamach samobójczy. Z powodu zawiedzionej miłości Lola G.. zamieszkała przy ul. Szpitalnej 11a, usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie. W tym celu napiła się wczoraj spirytusu z sublimatem. Desperacki czyn młodej dziewczyny wczas spostrzeżono i wezwano Pogotowie ratunkowe. Po przepłukaniu żołądka odwieziono desperatkę do tut. szpitala.

(—) Kradzieże kieszonkowe. W tramwaju ŁD. skradziono wczoraj Jakóbowi Narzisenfeldowi z tylnej kieszeni spodni 19.000 mk. niemieckich, zawiniętych w papier. — Przy kasie kina „Apollo" podczas ścisku skradziono wczoraj z kieszeni Faustynowi Ilkowowi portfel z 600 mkp. — W tramwaju HG. Józefowi Berkunowi skradziono wczoraj z kieszeni portfel z 960 mk.

(—) Z powodu ciemności w klatce schodowej spadła ze schodów 40 letnia Dina Schächter i złamała rękę prawą. Pogotowie ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwej kobiecie złamaną rękę.

(—) Różne kradzieże. Z cegielni za rogatką Zieloną minionej nocy skradziono narzędzia kołodziejskie wartości 2000 mk. na szkodę inżyniera Kazimierza Dumasiewicza. — Annie Gelbtuch żonie inżyniera, która powracała z Warszawy II kl. w korytarzu wozu kolejowego skradziono podczas jazdy z walizy garderobę wartości 30.000 mk. — Do zamkniętego mieszkania Leiby Löwenkranza przy ul. Kopernika 17, dostał się wczoraj 17 letni Juda Laub i skradł z walizy 1000 mk. i 15.000 karbowańców. Następnie Laub ukrył się w klozecie, gdzie go znaleziono.. Lauba aresztowano.

(x) Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy. W Siworogach, powiat Przemyślany podczas przesuwania wozów przetokowy 19 letni Kazimierz Pod-

---

ROBERT HICHENS. (117)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

W nocy, gdy sen uciekał z jej powiek, o niczem innem myśleć nie mogła. Raz widziała klejnot na sobie, to znów jaśniał na długiej, białej szyi kobiety, której zaczynała się obawiać. A jakkolwiek nie miała żadnych danych po temu, niemniej była pewną, że walka o klejnot rozegra się między nią a lady Cannynge.

I skupiwszy całą siłę woli, postanowiła, że klejnot stanie się jej własnością.

Dolores również pragnęła klejnot wygrać. Byłoby to dla niej zwycięstwo, dowód, że dopięła zamierzonego celu. Błahy cel, błahe, nic nie znaczące zwycięstwo! Niewątpliwie. Ale jeżeli została pozbawioną wszystkiego, czego istotnie pragnęła, więcej jeszcze, czego potrzebowała do życia, niechże chociaż posiędzie taki drobiazg dla zadowolenia próżności. Klejnot w jaspisie! Musi usiłować go zdobyć.

Nie wspomniała mężowi o tej swojej drobnej ambicyi. W sercu miała uczucie matki, która utraciwszy dziecko, wyciąga ręce do lalki, co pozostała. Odczuwała zupełny duchowy brak udziału sir Teodora we wszystkich rzeczach, które ją teraz obchodziły. Czuła nawet że z każdym dniem oddalał się coraz bardziej od jej życia. Nie czyniła wszakże najmniejszego wysiłku, by się z nim połączyć.

Zdawało jej się bowiem, że bieg prądu jej życia odrywa ją od wszystkiego, co było tego życia istotą.

W dniu turnieju jadła wieczorem obiad sama z mężem. Teo wprawdzie nigdy nie spędzał wieczoru we Frascati, ale ona bywała często na obiedzie poza domem. Zrazu ofiarowała się dotrzymywać mu zawsze towarzystwa, ale mąż prosił ją, żeby się nim zupełnie nie krępowała i to w słowach, które dobrze zatrzymała w pamięci.

— Pamiętaj, Doloretto, — mówił — że nie chcę, ebyś kiedykolwiek wyrzekła się dla mnie czegoś, co może ci dać niewinną rozrywkę. Wiem, że masz zrozumienie dla moich zajęć i obowiązków, ja zaś doskonale wiem, czem są dla ciebie twoje rozrywki. Jeżeli niezawsze mogę dzielić je z tobą, musisz sobie powiedzieć „jest o wiele starszy odemnie".

Pierwszy to raz sir Teodor wspomniał o różnicy ich wieku, jak gdyby to właśnie musiało ich rozdzielić. I przez głowę jej przemknęła myśl:

„Czy to ma mu posłużyć za wymówkę"?

— W takim razie będę niekiedy jadała obiad poza domem — odparła. — Sezon i tak już niedługo się skończy.

— Dokąd idziesz, Doloretto? — spytał sir Teodor, gdy zasiedli do stołu.

— Na zebranie do księżnej Glanarche.

— Masz nieco taką nowainą, taką stanowczą, że wyobraziłem sobie, iż chodzi o jakieś nadzwyczajne sprawy.

— Nie — odparła.

Nie chciała mówić mu o turnieju — zbyt błaha dla niego sprawa.

— Czy to będzie duże zebranie? — spytał sir Teodor, usilując, bez skutku okazać zainteresowanie.

— Tak, przypuszczam.

— Z wielkim księciem?

— O, tak. Bywa wszędzie. Ale przybył do Rzymu tylko na dwa tygodnie.

— Spotkałem go dzisiaj na Kampanji, jechał samochodm z małą Boccarą, która zamieniła się w zwoje nadzwyczajnych welonów.

— Wielki książę jest jej gorącym wielbicielem.

— Miałem ochotę zatrzymać samochód i poprosić hrabinę o wykonanie tańca siedmiu szali w tym dziwacznym stroju.

— Byłaby niesłychanie uradowana... a tańczy prześlicznie.

— Nie tak ładnie jednak jak margrabina... — odparł sir Teodor, wymieniając nazwisko bardzo ładnej kobiety, która wywołała wielkie wrażenie w Rzymie w roli księżyca, w balecie na cel dobroczynny w teatrze Argentina.

— O której spodziewasz się być z powrotem, Doloretto? — spytał po chwili milczenia.

— Bardzo późno, sądzę. Mamy grać w bridża.

— A!

Wychylił kieliszek czerwonego wina.

(C. d. n.)

kówka spadł z wozu [illegible], będącego w ruchu i tak silnie się potłukł, iż musiano go odwieźć do szpitala tutejszego. — W pracowni stolarskiej przy ulicy Żółkiewskiej 95 „cyrkularka" odcięła trzy palce stolarzowi Michałowi Kochowi. Pierwszej pomocy udzieliło Kochowi Pogotowie rat.

KOMUNIKATY

Prośba o wypożyczenie krzeseł. Referat Prasy i Propagandy przy Okr. Inspektoracie Armii Ochot. zwraca się do ofiarności społeczeństwa naszego z usilną prośbą o wypożyczenie krzeseł, potrzebnych do urządzenia sali rozrywek dla żołnierza polskiego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Biuro Referatu Lwów, ul. Chorążczyzny 6 II. p. od 10—1-ej przed południem i od 4—6-tej po połud.

O nadsyłanie zawiadomień. Referat Prasy i Propagandy przy Okr. Inspektoracie Armii Ochot. Lwów, ul. Chorążczyzny 6 II. p. zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Władz wojskowych i cywilnych o nadsyłanie zawiadomień o czasie i miejscu wszystkich uroczystości celem utrwalenia ich na filmach.

Podziękowanie. Sekcya 9-ta dzielnicy VI. MSO. OLO. złożyła na Stacyę Posiłkową Czerw. Krzyża Barak Nr. 1. 300 papierosów. Za dar ten składa Sekcya Samarytańska serdeczne podziękowanie.

Dla żołnierza polskiego. Właściciele ziemscy na Pomorzu ofiarowali na rzecz żołnierza po jednej mordze magdeburskiej od włóki (60 morgów) posiadanego gruntu.

Związek „Wszystko dla frontu" otrzymał w ostatnich dniach: 1) z Referatu Propagandy D. O. O. dochód z odczytu dr. Wereszczyńskiego 569.50 marek; 2) ze Sądu powiatowego w Przemyślu 140 marek; 3) od Załogi pociągu pancernego „Reduta Ordona" 324.50 marek; 4) od Sekcyi I. Dziel VI. O. L. O. M. S. O. za pośrednictwem p. Kunstmaar na 720 marek.

Ministerstwo skarbu nadsyła komunikat, w którym zwraca uwagę, że 11 b. m. wchodzi w życie ustawa z 16 lipca b. r. o tymczasowem podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austryackiego, i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Dramat w rodzinie książęcej. Dla starego księcia włoskiego maluje pewien sławny malarz obraz, zatytułowany Afrodyta. I książę i malarz zakochali się w modelce, która pozowała do Afrodyty. Ona kochała malarza, ale poślubiła starego księcia. Malarz został gościem w pałacu i obmyślał dla pięknej pani festyny, na wzór greckich bachanalii. Podczas takiego festynu księżna i malarz znaleźli się w sytuacyi, która wreszcie wyjaśniła księciu ten stosunek. Książę, tknięty atakiem apoplektycznym, umiera. Po paru miesiącach księżna powiła córkę i dziecko to oddała obcym na wychowanie, aby uniknąć konfliktów z rodziną nieboszczyka męża, którzy chcieliby obalić testament, mianujący ją jedyną spadkobierczynią książęcego majątku. Ambicyi swojej poświęciła miłość kochanki i miłość matki. Kiedy zaś przyszła chwila zrozumienia prawdy życiowej, było za późno. Mogła tylko błogosławić miłość swej córki. Taka jest treść dramatu p. t. „Bogini miłości i piękna" wyświetlanego w „Marysience" i „Koperniku". Akcya rozgrywa się w pierwszej części we Włoszech, w posiadłości księcia — druga część nad Adryatykiem, na tle przepięknych krajobrazów.

Straszna katastrofa w kopalni.

25 górników zabitych.

Dortmund we wrześniu.

(Tel. wł.) W kopalni rudy żelaznej Kaiserstuhl II., podczas zmiany nocnej szychty zdarzył się niedawno okrutny wypadek. Winda, którą jechało 25 górników, zbyt mocno podciągnięta, uderzyła o twardy pokład. Wskutek tego nastąpiło zerwanie liny i kosz wraz z ludźmi runął w przepaść. Wszyscy górnicy ponieśli śmierć na miejscu. Oprócz tego urwanym sznurem pokaleczonych zostało sześciu górników. Jak słychać maszynista miał sobie odebrać życie.

O katastrofie tej donoszą w dalszym ciągu co następuje: Wedle najnowszych doniesień, maszynista kopalniany Leopold Mayer, od dwudziestu lat tamże zajęty, niezauważył iż lina dostała się pod windę. Wskutek naprężenia pękła lina, a kosz z całą siłą z 450 metrowej wysokości runął w przepaść, zagłębiając się na kilka metrów w błoto. Górnicy obliczają, że nie 25, lecz 36 ich towarzyszy poniosło śmierć. Nieszczęście byłoby jeszcze większe, gdyby nie to, iż winda jadąca w przeciwnym kierunku była próżna. Dwóch roztrzaskanych i sześciu ciężko rannych górników na razie wydobyto. Przebywający w kopalni górnicy, którzy szczęśliwie uniknęli obrażeń, zapomocą drabiny wydostali się na powierzchnię.

Milionowa defraudacya w węgierskim Banku Kredytowym.

105 tysięcy dolarów i 200 tysięcy koron sprzeniewierzonych.

Budapeszt, 8. września.

(r) Dyrekcya Węgierskiego Powszechnego Banku Kredytowego wykryła olbrzymią defraudacyę, popełnioną w oddziale walutowym tegoż banku. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń obliczają wyrządzoną

szkodę na 3 i pół miliona koron.

Głównym winowajcą w tej sprawie jest kasyer oddziału walutowego, Stefan Dobay, który święcił niedawno 25-letni jubileusz swej pracy w banku. Dobay miał na zlecenie swego szefa wypłacić pewnemu klientowi kwotę 2.000 dolarów, złożonych u niego w depozycie, sumy powyższej wszakże nie posiadał. Zapytany co z dolarami zrobił, przyznał się, że od szeregu miesięcy gra na giełdzie wspólnie ze swoim biurowym kolegą, również długoletnim urzędnikiem banku Belą Balassa'em, i że

sprzeniewierzył waluty pozostające u niego w depozycie.

Według zeznań złożonych przez Dobay'a przywłaszczył on sobie w ten sposób

105 tysięcy dolarów i 200 tysięcy koron.

Obaj urzędnicy zostali aresztowani.

Dalsze śledztwo przeprowadzone w powyższej sprawie wykazało, iż

w malwersacyę tę są wmieszane również i inne osoby,

których aresztowanie nie jest wykluczone.

Dobay i Balassa uprawiali arbitraż na wielką skalę. Za pieniądze, znajdujące się u nich w depozycie skupowali na giełdach zagranicznych obce waluty, które sprzedawali następnie z zyskiem na giełdzie Budapeszteńskiej.

Nieudały zamach na służbodawcę.

Sprawca zamachu rozszarpany. — Dwie osoby zranione.

Morawska Ostrawa, 11. września.

(k) Miejscowość Hulwaki, obok Morawskiej Ostrawy, była przed kilkoma dniami widownią wstrząsającego wypadku. Były legionarz syberyjski Józef Irzek, parobek, pozostający na służbie u architekta Pospischila, po poprzedniej wymianie zdań ze swym służbodawcą rzucił za nim ręcznym granatem, wskutek czego dwie osoby zostały zranione, w rzeczach wyrządzona została wielka szkoda, sam zaś

napastnik rozerwany został w kawałki.

O wypadku tym podają pisma następujące szczegóły: Irzek sprzedał kilka worków cementu, za uzyskane ze sprzedaży pieniądze upił się i

pijany powrócił do domu.

Z czynu tego miał się wytłumaczyć przed swym służbodawcą. Architekt o przestępstwie tem zawiadomił posterunek żandarmeryi. Służąca uwiadomiła wszystkich, iż w międzyczasie ukrył parobek jakiś przedmiot pod swem łóżkiem. W chwili, gdy nikt na niego nie zwracał uwagi wydobył go z pod łóżka i schował przy sobie. Był to granat. Przybyły żandarm, z góry uwiadomiony o tem, że parobek jest uzbrojony, chwycił go za rękę, starając się wydrzeć z niej granat, drugą zaś rękę przytrzymywał mu architekt Pospischil.

Rozpoczęła się walka.

Komendant żandarmeryi potrącony silnie przez parobka potoczył się kilka kroków. P. Pospischil, myśląc, iż służący nie posiada już granatu, puścił jego rękę. Okazyi tej użył Irzek do wykonania zamachu. W tym samym momencie

eksplodował granat

z okrutnym skutkiem.

Irzek został dosłownie

rozerwany w kawałki.

Prawa ręka wyrwana została z tułowia, prawa noga rozszarpana, brzuch rozerwany, z którego wyszły wnętrzności. Zwłoki noszą wiele jeszcze licznych obrażeń. Zwierciadło i wszystkie szyby w całym domu popękały z silnego wstrząśnienia powietrza. Ze ścian i sufitu obleciał tynk. Ośmioletnia córeczka architekty Róża, która przybiegła na głośny krzyk i ukryła się za drzwiami, doznała lekkiego pokaleczenia rozbitem szkłem. Odłamki szkła skaleczyły również i żandarma w oko, architekt zaś z okrutnym krzykiem wybiegł z pokoju.

Irzek był zdemobilizowanym żołnierzem rosyjskim. Służył on w 6 dywizyi strzelców syberyjskich, liczył lat 32. Ręczny granat przywiózł sobie widocznie jeszcze z wojska. Rewizya przeprowadzona w jego mieszkaniu nie wykazała żadnej innej broni.

Znamienne jest — jak podaje służąca — iż Irzek nieraz już narzekał na swój los, sprzykrzyło mu się życie i powiadał że chciałby zginąć, lecz wspólnie z jakąś drugą osobą.

KOMUNIKAT.

CHLEB.

Na kartki chlebowe Nr. 6 sprzedawany będzie chleb o tej samej wadze i po tej samej cenie jak dotychczas. Celem wykupna asygnat na chleb wzywa się PP. Kupców rejonowych dziel. I., II., IV., V. i VI., by zgłosili się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym we wtorek dnia 14-go września, PP. Kupców rejonowych dzielnicy III. i PP. Zarządców Konsumów we środę dnia 15-go września, a PP. Zarządców Zakładów we czwartek dnia 16-go września b. r. 4562

Miejski Zakład aprowizacyjny.

NEKROLOGIA

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p. Bolesława Zajączkowskiego

notaryusza, legionisty i kapitana Wojsk Polskich, [illegible] z Detachement majora Abrahama,

poległego w obronie Lwowa śmiercią bohaterską pod Zadwórzem dnia 17. sierpnia 1920, odbędzie się we czwartek dnia 16. września o g. 10. rano, w kościele Archikatedralnym, na które zaprasza rodzinę, krewnych, Detachement Majora Abrahama, znajomych i patryotyczną publiczność.

GRONO PRZYJACIÓŁ. 452

†

Kazimierz Jankowski

urodz. 1843 r. w Konstantynowie na Litwie, żołnierz 1863 roku, inżynier, emeryt. dyrektor oddziału drogowego Wydziału krajowego,

zmarł dnia 13 września 1920 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę 15 września 1920 o g. 3 pop. z domu żałoby na Laudzie przy ul. Zielonej przed rogatką, na cmentarz Łyczakowski.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Matura gimn.-realn. Dam żyto, ziemniaki, ewentualnie zapłacę za przygotowanie do matury gimnazyalnej-realnej. Reflektuję tylko na poważną siłę nauczycielską. Wiadomość: Przepiórka, Dzieduszyckich 12. 4566

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fortepian lub pianino kupię, lub wypożyczę za dobrem wynagrodzeniem. Loeffler, Friedrichów 5. 4573

Powóz półkryty sprzedam, ul. Na Błonie 20. 4577

Odkupię lub wynajmię interes na pryncypalnej ulicy. — Zgłoszenia pod „Ewentualny udział" w Admin. „Gaz. Wieczornej". 4596

Dwupiętrowa kamienica w okolicy parku Stryjskiego do sprzedania. Wiadomość: Notaryusz Schapira, Jagiellońska 24, przed południem. 4580

Sprzedam fortepian w dobrym stanie. — Wiadomość: Orzeszkowej 9, (dawna Sadownickiej), przedostatnia stacya „Ula". 4533

Do sprzedania: Okolica Listopada 4 will w cenie od 460.000 do półtora miliona, 6 kamienic od 460.000 do półtora miliona. — Okolica parku Stryjskiego 3 will od półtora miliona do 2½ miliona. — 8 kamienic od 320.000 do miliona 200.000. — Okolica ul. Zielonej: 5 kamienic od 600.000 do 3 milionów. — Okolica Łyczakowskiej: kilka kamienic i dom od 150.000 do półtora miliona. — Okolica Zamku: dom parterowy i kamienica, cena 260.000 i 550.000. — Okolica Żółkiewskiej: kilka realności od 100.000 do miliona. — Okolica Gródecka od 150.000 do miliona. — Okolica Janowskiej: domy parterowe od 150.000 do 300.000. — Wszystko sprzeda Czyk, Kopernika 1, II. p., nad apteką, od 5—7. 4516

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuje się mieszkania złożonego z 2 do 3 pokoi, możliwie z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia: Colonel de Reaty, Hotel Krakowski, pokój 105. 4556

Oferuję 10.000 Mp. za wyszukanie mieszkania z 3—4 pokoi z komfortem w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności adw. Dr. Schleifer, ul. Kościuszki l. 3. 4570

Dwa bardzo eleganckie pokoje umeblowane do wynajęcia od 1-go października. Zgłoszenia pod J. N. do Administracyi. 4584

2 pokoje z kuchnią, komfort, w I. dzielnicy, zamienię na 3 pokoje z kuchnią, z komfortem, w okolicy gmachu sejmowego. Zgłoszenia do Admin. pod „Wygodne mieszkanie". 4585

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi z pełnym komfortem, słonecznych, z umeblowaniem ewentualnie bez. — Zgłoszenia w Administracyi pod I. K. 4404

Poszukuje się 2 pokoi z pełnym komfortem, w pobliżu ul. Sokoła. Zgłoszenia do Adm. pod X. Y. 4503

MAŁŻEŃSTWA

Wdowa, dobrze wychowana, skromna, gospodarna, łagodna, przystojna, pragnie poznać w celu matrymonialnym starszego wdowca (50—60 lat), wyższego urzędnika lub t. p., pogodnego charakteru religijnego, dobrego Polaka, nie liczącego na duży posag, ale na szczerze oddaną żonę. „Michalinka", poczta ul. Wałowa, restante. 4581

Sympatyczna blondynka lat 22, szuka zamożnego przyjaciela, w celu matrymonialnym, na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia pod: „Jeżyk" do Admin. „Gazety Wieczornej". 4582

ROZMAITE

DAMSKIE, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. — Twerzyjański, gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 3, gmach Izby Rękodzielniczej. 4340

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, oficyny, przyjmuje strojenia i reperacye. 4543

Manque d'occasion personne distinguée vendrait fair connaissance avec monsieur sérieux, distingué bien situé. Ecrire Administration. „Conversation". 4559

Poważnemu rolnikowi oddam dwie pary koni z wozem do robót rolnych za utrzymanie. Krzysztofowicz, Zyblikiewicza 5, II. p. 4541

Dostawa dla szpitali.

Państwowy Szpital powszechny we Lwowie, oraz Państwowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisują dostawę ofertową na: 1) 100—110 wagonów (po 10.000 kg.) ziemniaków zimowych, 2) 12—14 wagonów kapusty w głowach, 3) cztery wagony buraków ćwikłowych, 4) dwa wagony brukwi (karpieli), 5) 5.000 kilogr. marchwi jadalnej, 6) 5.000 kg. kalarepy, 7) 20.000 kg. jabłek zimowych, 8) 2.500 kg. cebuli, 9) 800 kg. pietruszki, 10) 1.000 kg. kapusty niebieskiej, 11) 1.000 kg. kapusty włoskiej, 12) 300 kg. selerów, 13) 30.000 kg. słomy (mierzwy i w okłotach), 14) 20.000 kg. siana, 15) 2.500 kg. owsa, 16) 1 wagon kaszy hreczanej, 17) 1 wagon kaszy jaglanej, 18) 1 wagon fasoli, 19) wagon grochu okrągłego.

Podane wyżej ilości mogą być zwiększone lub też zmniejszone. — Artykuły od 1—15 mają być dostarczone najdalej do połowy listopada w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. — Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane — bez śmieci i ziemi, (podać gatunki). 4329

Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie na poszczególne z nich, — wnosić należy do Zarządu Szpitala państwowego we Lwowie, do dnia 24-go września włącznie i złożyć równocześnie w kasie szpitala wadyum w wysokości 5% kwoty, na jaką opiewa oferta. — Wadyum ma być złożone w papierach wartościowych, lub w gotówce.

Zarząd Szpitala państwowego.

Konkurs.

—o—

Celem obsadzenia kilkunastu posad inspektorów pracy w Małopolsce z płacą VII względnie VI stopnia służbowego urzędników państwowych, rozpisuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej konkurs.

Ubiegający się mają wykazać:
1. Obywatelstwo polskie i narodowość polską.
2. Nieprzekroczony 45 rok życia.
3. Ukończenie studyów akademickich, oraz znajomość rolnictwa.
4. Dotychczasowy życiorys — oraz
5. Wskazać referencye.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić najpóźniej do dnia 30 września 1920 r. na ręce Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla Małopolski w Przemyślu, Wybrzeże Piłsudskiego l. 9. 4586

ZIEMNIAKI

kapustę, marchew, buraki oraz inne jarzyny dostarcza natychmiast w wagonach zamkniętych „Kompas", Polskie Biuro m. h. w Krakowie, ulica Smoleńsk l. 16. Filia Lwów. Hotel Europejski. 4502

PŁUGI JEDNOSKIBOWE I KULTYWATORY 7-sprężynowe ma na składzie ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 4395

OGŁOSZENIE.

Schemat miesięcznych poborów urzędn. państw. na podstawie ustawy z dnia 13-go lipca 1920 r. do nabycia

w drukarni I. JÄGERA

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. 1871

MOTORY

BENZYNOWE PRZEWOŹNE

GARNITURY mleczarniane, SEPARATORY do mleka

poleca ze składu: 4564

IMPORT I EXPORT TOWARÓW ŻELAZNYCH I STALOWYCH NARZĘDZI, ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I MASZYN

M. KIERSKI i Spółka, Lwów.

Biuro: Zimorowicza 15. Magazyn: Kopernika 4.

VINA

WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

KAPY, FIRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KOŁDRY I MATERACE — poleca K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika l. 4. (?) 1003

POZNAJ SIEBIE! Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, ku umiejętnym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, ... wskazówki wysyła ... uczony psycho... ... Szylia—Szkoła ... Piękna 25—12.

PRZECZYTAJCIE

NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

SZCZUTEK to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyr. w Polsce

SZCZUTEK to niezawisły organ satyry polskiej

Prenumerata mies. . Mk 16
Numer pojedynczy . . 05

Do nabycia w Administracyi ul. Sokoła 4 oraz we wszystkich trafikach i biurach dzien.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KOHARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor MARJAN MACHALSKI